

## O WŁAŚCIWY KIERUNEK I MODEL BADAŃ RELIGIOZNAWCZYCH

### Uwagi wstępne

Nikt nie kwestionuje znaczenia wiedzy, niezależnie od tego, jakiej dotyczyłaby ona dziedziny. Szczególne jednak znaczenie dla człowieka posiada ta wiedza, która w pewnym sensie profilekuje i nadaje sens całemu jego życiu. Do tej wiedzy należy wiedza o charakterze religijnym.

Dziś coraz mniej kwestionuje się znaczenie tej wiedzy. Nawet ludzie niewierzący uważają ją za część ogólnego wykształcenia człowieka<sup>1</sup>. Religia traktowana jest jako ważka część ludzkiej kultury i dlatego poznanie człowieka, a zwłaszcza poznanie jego kultury wiąże się nieodłącznie z poznaniem jego religii.

Znajomość religii człowieka umożliwia więc autentyczny kontakt z nim, umożliwia dialog i wzajemną wymianę. Znajomość ta uczy także tolerancji do ludzi o innych poglądach i w ten sposób podnosi wzajemną życzliwość, oraz kulturę życia codziennego.

Wyrazem tego zainteresowania religią człowieka są nie tylko więcej lub mniej sporadyczne zainteresowania o charakterze religijnym, ale wręcz całe nauki, których celem jest głębsze poznanie religii. Do najstarszych z nich należą: teologia religii, filozofia religii oraz historia religii. Teologia religii ustala założenia danej religii, kodyfikuje prawdy religijne, które są przedmiotem wiary w danej religii, oraz kodyfikuje religijne zasady życia i postępowania. Filozofia religii docieka istoty religii oraz próbuje wytłumaczyć ostatecznie istnienie, pochodzenie oraz rozwój religii. Historia religii opisuje religię w różnych okresach jej rozwoju, wskazuje na różnego rodzaju uwarunkowania rozwoju religii, oraz na przyczyny jej kryzysów i upadków. Do nowszych nauk o religii należą: psychologia, socjologia i geografia religii, wskazujące na uwarunkowania psychiczne, społeczne, oraz geograficzne religii.

Aktualnie można więc mówić o istnieniu różnych nauk religioznawczych. Nauki te łącznie określa się coraz częściej mianem religioznawstwa. Tak jak poszczególne nauki swego czasu zebrały w jedno określone zagadnienia religioznawcze, tak religioznaw-

1 Z. Poniatowski, *Wstęp do religioznawstwa*, Warszawa, 1961, s. 2, 9.

stwo dziś próbuje złączyć w jedno i w miarę możliwości zintegrować różnego rodzaju nauki religioznawcze.

Rodzeniu się jednak tak pojętego religioznawstwa towarzyszą różne tendencje i kierunki, których wynikiem są różne modele religioznawstwa. I dlatego wydaje się rzeczą właściwą przyjrzenie się bliższe tym tendencjom, aby zdać sobie sprawę z tego, które z nich są słuszne, a które niesłuszne.

## I. Spór o strukturę i model religioznawstwa

Spór o strukturę i model religioznawstwa rozpoczął się w momencie, kiedy zaczęto preferować jedne nauki religioznawcze, a deprecjonować inne. Przez wieki główną i niemal jedyną funkcję nauk religioznawczych spełniały teologia i filozofia religii. Gdy powstały inne nauki religioznawcze, zaczęto pomniejszać rolę nauk tradycyjnych, a w niektórych przypadkach wręcz zaczęto ją kwestionować. W religioznawstwie, podobnie jak w nauce w ogóle, niektóre nowsze nauki zaczęły sobie przywłaszczać i monopolizować miano naukowych, odmawiając go naukom tradycyjnym. Z drugiej strony przedstawiciele filozofii i teologii nadal faworyzowali filozofię i teologię religii jako główne, najważniejsze, a niekiedy nawet jako jedyne prawdziwe nauki religioznawcze.

I tak powstał spór o prawidłowy kształt religioznawstwa, spór o jego strukturę, oraz spór o prawomocne metody religioznawczych badań<sup>2</sup>. Spór ten charakteryzują różnego rodzaju pytania, na które próbuje się w różny sposób odpowiedzieć. Pytania te są następujące: Czy tylko teologia i filozofia religii? czy tylko psychologia i socjologia religii? czy tylko historia religii? czy tylko fenomenologia religii? czy może tylko prakseologia religii? a może tylko analiza języka religijnego? Jest to w gruncie rzeczy spór o prawomocność różnych metod badania religii. Spór ten ma charakter metateoretyczny i wybitnie metodologiczny.

I właściwie można by ten spór potraktować jako normalną atmosferę badań naukowych, gdyby nie towarzyszyły mu inne, pozanaukowe intencje. W wielu przypadkach przyjmowane metody badawcze oraz preferowane nauki religioznawcze mają charakter instrumentalny w stosunku do przyjętych już wcześniej założeń pozapoznawczych. Na przykład gdy odrzuca się istnienie Boga lub nie widzi się w religii żadnej wartości, wtedy wyklucza się też z modelu religioznawstwa te nauki, które mówią coś wręcz

<sup>2</sup> Por. T. Kłak, *Religioznawstwo — nauka o religii*, Homo Dei 33 (1964) 16—21; L. Grabowski, *Wielki Nieznany. Zarys religioznawstwa*, Płock 1983.

przeciwnego. Wtedy też próbuje się gromadzić tylko te argumenty, które przedstawiają wiarę w Boga jako szkodliwą, a religię jako zjawisko, które towarzyszy chorej psychice ludzkiej lub choremu społeczeństwu. Wtedy religia traktowana jest jako ciało obce i niepożądane, posiadające negatywny wpływ na człowieka. Religię też przedstawia się jako rzeczywistość związaną z przedrefleksyjnym, prymitywnym, oraz infantylnym stadium człowieka.

Taki instrumentalny charakter mają niektóre teorie psychologiczne, socjologiczne, etnologiczne i filozoficzne<sup>3</sup>. Szczególnym przedmiotem zainteresowania w tych teoriach są jednostki chore psychicznie, społeczeństwa źle funkcjonujące oraz człowiek pierwotny<sup>4</sup>.

Dlatego wydaje się rzeczą konieczną wskazać na właściwe motywacje, które sprawiają, że jedne nauki religioznawcze są akceptowane, inne zaś odrzucane; dlaczego jedne metody się przyjmuje, inne zaś się neguje?

Motywacje leżące u podstaw takiej selekcji mogą być dwójakie: poznawcze lub pozapoznawcze. Motywacje poznawcze wiążą się z wykazaniem, że określona metoda badania lub określona nauka nie prowadzi do poznania religii. Motywacje zaś pozapoznawcze wiążą się jedynie z instrumentalnym traktowaniem określonej nauki wobec światopoglądowego *a priori*.

Jest oczywiste, że w nauce może chodzić tylko o względy poznawcze, określona nauka religioznawcza zasługuje na akceptację, jeżeli służy lepszemu poznaniu religii. To samo trzeba powiedzieć o poszczególnych metodach badania religii. Celem bowiem religioznawstwa powinno być w miarę możliwości wszechstronne poznanie religii.

Dlatego właściwie pojmowane religioznawstwo powinno uwzględniać każde wartościowe źródło religii. Do szczególnie zaś wartościowych źródeł poznania religii należą źródła, z których czerpią ludzie religijni. Nie ma bowiem racji twierdzić, że źródła wiedzy o religii u ludzi wierzących były mniej wartościowe niż te, na które wskazują ludzie niewierzący. To samo trzeba powiedzieć o naukach religioznawczych oraz o ich kompetencji w traktowaniu o religii. Jeżeli dla niewierzących niektóre nauki cieszą się szczególnym autorytetem, gdy chodzi o poznanie świata czy człowieka, to wcale nie znaczy, że nauki te muszą mieć najwyższy

<sup>3</sup> Por. Z. Czarnecki, *Filozoficzny rodowód Marksistowskiej teorii religii*, Warszawa 1971.

<sup>4</sup> Por. E. Bulanda, *Powstanie i początki religii w świetle nowszych badań prehistorii i etnologii*, *Collectanea Theologica* 32 (1961), 85—104.

autorytet także w dziedzinie poznania religii człowieka. Metoda bowiem i nauka dostosowuje się do przedmiotu, który pragnie zbadać. Ludzie wierzący mają więc szczególną kompetencję w tworzeniu i rozwijaniu nauki adekwatnej pod względem poznawczym do rzeczywistości religijnej będącej przedmiotem jej poznania.

## II. Postulaty dotyczące naukowego religioznawstwa

W świetle tego, co powiedzieliśmy, jawi się bardzo wyraźny postulat otwartości na różnego rodzaju nauki religioznawcze jako podstawowy warunek rzetelnego, naukowego religioznawstwa. Religioznawstwa tego nie można sprowadzać ani do samej teologii religii, ani do samej tylko filozofii religii. Ale nie można go też sprowadzać do samej psychologii czy socjologii religii. Nauki te bowiem, choć na swój sposób tłumaczą naturę oraz genezę religii, nie są w stanie dać wyjaśnień jedynych i wyczerpujących.

Nie można twierdzić, że jedynie teologia religii ma coś istotnego i ważnego do powiedzenia na temat religii. Nie można wykluczać innych nauk tylko na tej zasadzie, że teologia wydaje się w tym względzie nauką najbardziej miarodajną, bo opierającą się na danych objawienia. To prawda. Ale jest też prawdą, że nie wszystko o religii jest objawione i oprócz objawienia Bożego istnieją inne źródła poznania religii, których nie można ignorować. Gdy nadto weźmie się pod uwagę, że teologia religii zwykle koncentruje się na jednej religii, to istnieje uzasadniony postulat pozateologicznego spojrzenia na religię, zwłaszcza przez tych, którzy nie są jej wyznawcami. Również z punktu widzenia potrzeby dialogu między religiami, oraz ze światem niewiary, wyjście poza metodę teologiczną jest konieczne. Takim zaś wyjściem jest między innymi filozofia oraz nauki szczegółowe. Filozoficzna oraz naukowa platforma myślenia stanowi wyjście poza różnice o charakterze religijnym i ma znaczenie dla wszystkich, niezależnie od ich stosunku do religii. Ograniczenie się do teologii religii może grozić religijnym hermetyzmem lub fanatyzmem, który najczęściej wiąże się z niesprawiedliwą oceną innych religii i innych światopoglądów.

Nie można też twierdzić, że całe religioznawstwo sprowadza się do filozofii religii. Wprawdzie istnieje tradycja, która przyznaje tej nauce religioznawczej szczególną rolę. Jest to zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że kiedyś filozofia była jedyną nauką i właściwie obejmowała całokształt ludzkiej wiedzy. Aktualnie na wyższych uczelniach katolickich filozofia nadal zachowuje swoje uprzywilejowane miejsce. Nich dziwnego, że z nauk

religioznawczych szczególnie miejsce przyznaje się filozofii religii. Ta sytuacja jednak staje się coraz bardziej niezadowalająca. Coraz bardziej narasta świadomość, że jest to tylko część wiedzy o religii. Dlatego coraz częstsze są postulaty oraz konkretne inicjatywy dotyczące uwzględniania w programach studiów także innych nauk religioznawczych. Chodzi zwłaszcza o takie nauki jak: historia, etnologia, geografia, psychologia i socjologia religii.

Historia religii<sup>5</sup> to jedna z najstarszych i najbardziej rozbudowanych nauk religioznawczych. Choć formalnie powstała dopiero w XIX wieku, to jednak jej problematyka związana jest ściśle z problematyką, którą zajmuje się historia ludzkiej kultury. Historia religii jest jakby jej częścią. Historia religii ma swoją postać ogólną, gdy zajmuje się wszystkimi religiami, oraz postać szczegółową, gdy zajmuje się jakąś jedną religią. Ogólna historia religii ma charakter opisowy, gdy tylko opisuje różne religie, albo ma charakter porównawczy, gdy te religie z sobą porównuje.

Nauką pomocniczą historii religii jest etnologia i etnografia religii<sup>6</sup>. Etnologia w sposób szczególny interesuje się religiami ludów niepiśmiennych, sięgając w prehistorię. Jej bardziej opisową formą jest etnografia religii.

Nauką religioznawczą, która z mapy religii świata wyprowadza różnego rodzaju wnioski dotyczące związku religii z jej środowiskiem geograficznym, jest geografia religii. Wykazuje ona między innymi, że większość centrów wielkich religii świata znajduje się między 25° a 35° szerokości północnej. Z tego wnioskuje, że określone typy religijności związane są ściśle z określonym typem środowiska. Na przykład religijność ludów morskich jest inna niż religijność ludów górskich, a religijność ludów bogatych różni się od religijności ludów ubogich. Geografia religii jako część geografii kultury korzysta z wniosków, jakie geografia kultury formułuje na temat związku kultury ze środowiskiem geograficznym.

Nauką religioznawczą, traktującą o religii z punktu widzenia psychologii, jest psychologia religii<sup>7</sup>. Interesuje ją religia w jej wymiarze psychicznym. Akty religijne jako akty psychiczne podlegają prawu, które rządzi całym życiem psychicznym człowieka. Psychologia religii usiłuje wykazać, jaką rolę odgrywa religia w życiu psychicznym człowieka i w ten sposób kładzie podwaliny pod formułowanie zasad wychowania religijnego. Psychologia

<sup>5</sup> Np. H. von Glasenap, *Die nichtchristlichen Religionen*, Frankfurt a. M. 1957.

<sup>6</sup> Por. L. Kaczmarek, *Istota i pochodzenie religii*, Poznań 1958.

<sup>7</sup> Por. J. Majkowski, *Kierunki współczesnej psychologii religii i metody badań religijności*, *Roczniki Filozoficzne*, 9 (1961), z. 4, 5—30.

religii ukazuje też faktyczny kształt motywacji religijnych w życiu człowieka. Dając obraz faktycznej motywacji religijnej, psychologia religii ukazuje świadomość religijną człowieka i pozwala w ten sposób zrozumieć człowieka, który znajduje się dopiero na drodze realizacji ideału formułowanego na gruncie teologii.

Nauką wreszcie, która bada religię jako fakt życia społecznego, jest socjologia religii<sup>8</sup>. Interesuje ją przede wszystkim społeczny aspekt życia religijnego, związek tego życia ze społeczeństwem, znaczenie religii dla życia społecznego i odwrotnie. Socjologia religii, stawiająca sobie wyraźnie cele tylko poznawcze, może ukazać wielorakie funkcje religii w życiu społecznym.

### III. Znaczenie teologii i filozofii religii dla religioznawstwa

Postulat dotyczący uwzględnienia w religioznawstwie osiągnięć takich nauk jak: historia religii, geografia religii, psychologia religii i socjologia religii nie znaczy, że nauki te mają zastąpić, a tym bardziej usunąć z religioznawstwa nauki tradycyjne, zwłaszcza teologię i filozofię religii.

To prawda, że nauki te nie stanowią całego religioznawstwa. Ale prawdą też jest, że same nauki szczegółowe, bez pomocy nauk filozoficznych i teologicznych, nie są w stanie ukazać religii w całej jej rzeczywistości, a tym bardziej nie są w stanie uzasadnić i wyjaśnić do końca jej istnienia. Nauki szczegółowe bowiem zwracają uwagę tylko na te aspekty religii które pozwalają ją ująć w kategoriach danej nauki oraz ją tłumaczyć zgodnie z metodą danej nauki. Nauki szczegółowe pomijają te aspekty, które nie mieszczą się w ich kompetencji. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż konkretna nauka nie musi zajmować się tym, czym zajmuje się inna nauka. Istnieje więc ściśle określone pole kompetencji danej nauki.

Nikt też nie udowodnił, że nauki szczegółowe, które istnieją dziś, wyczerpują wszystkie możliwości poznawcze, dotyczące otaczającej nas rzeczywistości. Wręcz przeciwnie. Wciąż powstają nowe nauki, które zwracają uwagę na nowe aspekty poznawanej rzeczywistości. Powstawanie tych nauk nie znaczy, że dotychczasowe nauki się dezaktualizują. Kiedyś tak myślano. Myślano na przykład, że wraz z rozwojem nauk szczegółowych znikną z powierzchni ziemi nauki filozoficzne czy teologiczne. Ale dzisiaj już nikt albo prawie nikt tak nie myśli. Nie można bowiem

<sup>8</sup> Por. W. Piwowarski, *Kierunki badań socjologii religii*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 18 (1971) z. 3, 145—158.

w imię rozwoju jednych nauk negować potrzeby innych. Jak nigdy jesteśmy dziś świadkami bardzo intensywnego rozwoju nauk filozoficznych i teologicznych. Dlatego postulat nie tylko utrzymania tradycyjnej filozofii i teologii religii, ale także ich rozwijania, narzuca się jako oczywisty. Podważanie tego postulatu może wypływać jedynie z motywów pozapoznawczych. Ale trzeba wiedzieć, że wtedy już nie znajdujemy się na gruncie autentycznego religioznawstwa. Jakakolwiek niechęć do religii, nie mówiąc już o wyraźnym jej odrzucaniu, stanowi przeszkodę w uprawianiu prawdziwego religioznawstwa. Niechęć ta najczęściej wynika z nieznamośności religii. I dlatego jedynie wszechstronne wyznanie religii pozwala ocenić właściwie jej wartość. Nie wydaje się, aby to poznanie było możliwe poza teologią religii, to znaczy poza wzięciem na serio tego, co religia mówi o sobie, oraz poza filozofią religii, to znaczy poza wzięciem na serio tego, co stanowi częstkę filozoficznych dociekań, a są nią dociekania dotyczące religii.

Teologia religii, jak żadna nauka religioznawcza, dysponuje źródłami, które w oczach wierzących uzasadniają jej istnienie i sens<sup>9</sup>. Teologia religii ukazuje to, co w religii jest istotne i co ją odróżnia od tego, co niereligijne. Teologia religii stoi w pewnym sensie na straży ortodoksji religii, oraz ortopraksji związanej z daną religią. Odmawiać teologii religii prawa obecności wśród nauk religioznawczych znaczy: nie rozumieć, że właśnie ta nauka zajmuje się religią w kontekście najdalej posuniętego szacunku i zrozumienia dla jej wartości. Nie uznawać teologii religii jako wartościowej nauki religioznawczej znaczy: nie rozumieć, że dla religii podstawowe znaczenie posiada postawa wiary. Religioznawca niewierzący może nie zgadzać się, że wiara jest jedną z wartościowych postaw człowieka, ale nie może nie przyjąć do wiadomości, że w samej religii wiara jest tak niezbędna, że bez niej trudno mówić o religii. Religioznawstwo pełne nie może ignorować pojęcia religii, jakim posługują się ludzie wierzący. Takie ignorowanie nie jest niczym innym, jak nieliczeniem się z jednym z najbardziej kompetentnych źródeł o religii. W tym kontekście twierdzenie, że „teolog nie może być autentycznym, naukowym badaczem religii”<sup>10</sup> stanowi nie tylko nieporozumienie, ale świadczy o bardzo wyraźnej tendencyjności postulowanych badań religioznawczych.

Podobnie ma się rzecz z filozofią religii<sup>11</sup>. Tak jak w teologii

<sup>9</sup> Por. R. Guardini, *Natura i formy objawienia*, Warszawa 1957.

<sup>10</sup> Z. Poniatowski, dz. cyt., 74.

<sup>11</sup> Por. M. Jaworski, *Problem filozofii religii*, *Studia Philosophiae Chri-*

religii, metody poznawcze filozofii religii wychodzą poza kanon metod właściwych naukom szczegółowym. Filozofia religii jest przede wszystkim nauką o wiele starszą niż wszystkie nauki szczegółowe. Wiele systemów filozoficznych, także współczesnych, umieszcza filozofię religii w swoim centrum. W szczególności sposób filozofia religii związana jest z filozofią człowieka. Jest to swego rodzaju próba wytłumaczenia religijności człowieka i jej związku z jego naturą.

Filozofia religii wcale nie utożsamia się z jakąś jedną teorią religii. Nie każda filozofia religii ma swoją interpretację teistyczną. Nie każda filozofia religii posługuje się tą samą koncepcją religii.

Istnieją kierunki filozoficzne, które istotę religii sprrowadzają do momentów racjonalnych, łącząc ją z koncepcją człowieka jako bytu racjonalnego. Inne kierunki filozoficzne akcentują w religii momenty o charakterze irracjonalnym. Akcenty te wypływają z koncepcji człowieka jako bytu irracjonalnego lub pozaracjonalnego. Są to akcenty całkowicie inne niż te, które są podkreślane przez filozofię racjonalną i nauki szczegółowe.

Z koncepcją religii wiąże się ściśle jej ocena. Ocenia się ją pozytywnie lub negatywnie ze względu na przewagę momentów irracjonalnych lub racjonalnych. I tak na przykład fenomenologia bardzo wysoko ocenia wartość religii właśnie ze względu na zawarte w niej elementy irracjonalne. To właśnie jest tytułem dla fenomenologii, aby religię traktować jako rzeczywistość samistną i bezwzględnie najwyższą, a akty religijne jako absolutnie pierwotne i elementarne przejawy istoty ludzkiej, niesprowadzalne i niewyprowadzalne z żadnej innej dziedziny. Marksizm zaś i pozytywizm przeciwnie, z tego, że religia jest rzeczywistością irracjonalną, wyprowadzają wniosek, że jest ona rzeczywistością niepodstawową, wtórną. Rozwój racjonalności i nauk przybliżałby kres religii<sup>12</sup>.

Jeszcze inne kierunki filozoficzne posługują się koncepcją religii, w której łączą się ze sobą momenty racjonalne i pozaracjonalne. Według tych kierunków, religia nie redukuje się bez reszty do filozofii i nauki, gdyż nie leży cała w wymiarze racjonalnym i nie da się całkowicie w tym wymiarze wyjaśnić. Z drugiej jednak strony nie uważają one, aby religia pozostawała w

stianae 3 (1967), nr 2, 169—194; A. Bronk, *Charakterystyka języka religii w filozofii analitycznej*, Zeszyty Naukowe KUL 16 (1973), nr 3—4, 29—44; Zofia J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1984.

<sup>12</sup> Por. St. Kowalczyk, *Problem religii w interpretacji klasyków marksizmu i marksistów współczesnych*, Ateneum Kapłańskie, 80 (1973), z. 2.

całkowitej opozycji do filozofii i nauk, i nie podlegała żadnym uzasadnieniom typu racjonalnego.

Mając to na uwadze, nieuzasadnione jest dyskwalifikowanie filozofii religii jako nauki religioznawczej. Nie można jej uważać za „zespół zagadnień, którym nie zajmuje się już naukowe religioznawstwo”<sup>13</sup>. Nauka ta bowiem faktycznie jest uprawiana, nawet przez tych, którzy ją zwalczają. Mamy tu do czynienia z podobną sytuacją, jaka wytworzyła się w czasach, kiedy generalnie zwalczano filozofię i jednocześnie dawano początek nowym kierunkom filozoficznym. Filozofia religii w pewnym sensie jest terenem, na który wchodzi każdy badacz religii, świadomie lub nieświadomie.

Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebna jest dobra metodologia i teoria religioznawstwa<sup>14</sup>. Bardziej niż kiedykolwiek potrzeba dzisiaj świadomości, że nauka — to nie tylko nauki empiryczne, to nie tylko nauki opisowe, ale to także nauki racjonalne, formalne, a przede wszystkim, że to nie tylko nauki szczegółowe, ale także nauki filozoficzne, wśród których zajmuje swoje niezastąpione miejsce filozofia religii.

### Uwagi końcowe

Religioznawstwo, które jawi się jako postulat właściwego kierunku badań religioznawczych, powinno uwzględniać trzy rodzaje nauk: szczegółowe, filozoficzne i teologiczne. Do nauk szczegółowych należałyby: historia religii, geografia religii, psychologia religii, socjologia religii. Do nauk filozoficznych należałaby głównie: filozofia religii, oraz fenomenologia religii. Do nauk zaś teologicznych należałaby: teologia fundamentalna i apologetyka, oraz hermeneutyka religii.

Taki schemat nauk religioznawczych nie powinien budzić żadnych zastrzeżeń. Faktycznie istniejące zastrzeżenia, jak widzieliśmy, mają charakter pozapoznawczy.

Ale powstaje pytanie, dlaczego te pozapoznawcze tendencje u wielu religioznawców dochodzą do głosu? Wydaje się, że jest to zrozumiałe tylko wtedy, gdy weźmie się pod uwagę predyspozycje badawcze tychże religioznawców. Otóż okazuje się, że w badaniach nad religią nie wystarczają predyspozycje o charakterze intelektualnym; potrzebne są także pewne predyspozycje o charakterze duchowym. Należą do nich m. in. autentyczne doświadczenie religijne, przynależność do określonej wspólnoty re-

<sup>13</sup> Z. Pomiatowski, dz. cyt., 176.

<sup>14</sup> Por. L. Grabowski, dz. cyt., 9—10.

ligijnej, umiejętność patrzenia na osoby religijne jako na podmioty, a nie tylko na przedmioty badania, oraz widzenie religii taką, jaką ona jest, a nie jaką chciałoby się ją widzieć.

Religioznawca o szerokich horyzontach myślowych posiada umiejętność organicznego łączenia różnego rodzaju metod służących do badania religii. Umie on na przykład łączyć metodę etnologiczną z teologiczną. Gdy etnolog twierdzi, że religia ludów prymitywnych odznacza się niezwykłą czystością oraz wysoką moralnością jej wyznawców, i powstaje pytanie, w jaki sposób człowiek prymitywny mógł od razu osiąść tak wysoki stopień religijności, to wtedy przychodzi z pomocą metoda teologiczna, która mówi o istniejącym u początków religii swego rodzaju praojawnieniu. Metoda teologiczna wyjaśnia pewne fakty, których innymi metodami wyjaśnić się nie da.

Tak więc właściwym kierunkiem oraz modelem metodologicznie poprawnych badań nad religią jest pełne, wszechstronne, otwarte religioznawstwo. Tylko ono umożliwia poznanie religii w całym jej bogactwie. Każdy inny model religioznawstwa trzeba uznać za niepełny i nieadekwatny, za model selektywny i zamknięty, a więc nie spełniający warunków współcześnie postulowanego religioznawstwa.